



krótko

Nowy Rok bieży

DIECEZJA. 9 I – Tarnów, kościół pw. Bł. Karoliny, diecezjalne spotkanie kolędników misyjnych; 17 I – Tarnów, ogólnopolskie obchody Dnia Judaizmu; 26–28 I – Nowy Sącz, Tarnów, kurs duszpasterski dla kapłanów; 13 II – WSD, rozstrzygnięcie II Diecezjalnego Konkursu Stron Internetowych; 28 III – Tarnów, diecezjalne obchody XXIV Świątowego Dnia Młodzieży; 1 V – diecezjalna pielgrzymka kapłanów na Jasną Górę; 22 V – święcenia diakonatu; 29 V – święcenia kapłańskie; 20 VI – Stary Sącz, Diecezjalne Święto Rodziny; 17–25 VIII – XXVIII Piesza Pielgrzymka Tarnowska; 11 XII – Bochnia, Dębica, Mielec, Nowy Sącz, Tarnów, dzień skupienia dla władz i pracowników samorządowych.

Życzenia biskupa tarnowskiego

Miłość nam się narodziła

Drodzy Czytelnicy „Gościa Niedzielnego”!

W noc Bożego Narodzenia do drzwi świata zapukało Dziecko. Wszystkim, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali świadkami miłości, która jest łaskawa, cierpliwa; która nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą, nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą; która wszystko znosi, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma – która nigdy nie ustaje (1 Kor 13,4–8). Życzę Wam, abyście w tej miłości nigdy nie osłabli, lecz stawiali się darem bezinteresownie ofiarowanym drugiemu człowiekowi. Świadcstwo miłości



KS. ANDRZEJ TURK

miłosiernej niech wnosi w Wasze życie radość i pokój; pewność, że wybrało się właściwą drogę do szczęścia własnego i innych. Z serca płynącymi życzeniami łącząc pasterską modlitwę, prosząc Nowonarodzonego, aby czynił Wasze życie znakiem Jego

obecności, odbłaskiem chwały, którą przeszło 2000 lat temu zwiastowali światu aniołowie. Szczęść Boże!

† Wiktor Skworc

BISKUP TARNOWSKI
Boże Narodzenie 2009

Służmy Światłości świata



GRZEGORZ BROŻEK

Zapalone w Grocie Narodzenia Betlejemskie Światło Pokoju za pośrednictwem harcerzy dotarło do wielu miast w naszej diecezji. – W tym roku akcja odbywa się pod hasłem „Wszyscy rodzimy się do służby” – informuje harcmistrz Maksym Pękosz, komendant hufca ZHP w Tarnowie. – Betlejemskie Światło Pokoju to symbol Chrystusa, Światłości świata. Kto poznał Pana, chce Mu służyć, dzieląc się miłością z bliźnimi. – Światło to również pokój i nadzieja – dodaje Karolina Kaczmarczyk, harcerka z Tarnowa. To, czy w naszych domach zapłonie świeca, a nasze życie rozjaśni blask nowo narodzonego Zbawiciela, zależy od nas samych. ■

BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU.
W tarnowskiej komendzie hufca ZHP harcerze strzegli płomienia zapalonego w Grocie Narodzenia

Przegląd wydarzeń 2009 roku

STYCZEŃ

1 I – Bobowa oraz Szczucin po 75 latach odzyskały prawa miejskie
6 I – 11. rocznica przyjęcia sakry przez biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca

10 I – w Tarnowie odbyło się XI Diecezjalne Spotkanie Kolędników Misyjnych. Wzięło w nim udział 3 tys. dzieci
– 15 lat wydawnictwa „Promyczek”

LUTY

2 II – minęły 34 lata od święcen biskupich bp. Władysława Bobowskiego; w Tarnowie odbyły się obchody Światowego Dnia Życia Konsekwowanego

14 II – rozstrzygnięto I Diecezjalny Konkurs Stron Internetowych. Wygrały parafie w Bogumiłowicach, Brzeźnicy koło Bochni i zespół „Ufne spojrzenie” z Cieżkowic



JOANNA SADOWSKA

16 II – rok posługi biskupa pomocniczego Wiesława Lechowicza

28 II – w Ptaszkowej odbyła się 54. Zintegrowana Spartakiada Dzieciątka

MARZEC

5 III – 104 młodych ludzi otrzymało stypendia Fundacji im. abp. Jerzego Ablewicza

8 III – 5. rocznica śmierci bp. Józefa Gucwy

19 III – otwarte zostało okno życia przy tarnowskim klasztorze sióstr józefitek, 25 II kolejne otwarte w Nowym Sączu u sióstr felicjanek



JOANNA SADOWSKA

III – w katedralnej krypcie biskupów pochowano szczątki bp. Franciszka Lisowskiego oraz bp. Jana Stepy

KWIECIEŃ

3 IV – 5 lat od konsekracji bp. Stanisława Budzika

18 IV – pochodzący z parafii Mędrzechów bp Zygmunt Zimowski został podniesiony do godności arcybiskupa i mianowany watykańskim „ministrem zdrowia”

21 IV – diecezjalny etap XII Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego wygrała Marysia Kruczek z Kruźlowej

MAJ

9 V – poświęcona została w Tarnowie nowa drukarnia Wydawnictwa „Biblos”

23 V – 37 alumnów tarnowskiego seminarium przyjęło święcenia diakonatu

30 V – w tarnowskiej katedrze bp Wiktor Skworec wyświęcił 27 nowych księży



GRZEGORZ BROŻEK

CZERWIEC

6 VI – odbył się w Tarnowie II Diecezjalny Kongres Misyjny Dzieci



JOANNA SADOWSKA

10 VI – w Starym Sączu odbył się zjazd Szkolnych Kół Caritas

13 VI – odbyło się V Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich

21 VI – w Starym Sączu obchodzone 10. rocznicę pielgrzymki Jana Pawła II i kanonizacji św. Kingi



GRZEGORZ BROŻEK

26-27 VI – tereny diecezji nawiedziła groźna powódź

LIPIEC

5 VII – w Szczepanowie odbyło się II Diecezjalne „Wesele wesel”



GRZEGORZ BROŻEK

5 VII – w Tylmanowej odbył się VIII Podhalański Festyn Misyjny

19 VII – 100-lecie obchodził amatorski teatr z Szalowej

SIERPIEŃ

1 VIII – odbył się VI Diecezjalny Marsz Trzeźwości

4 VIII – w tarnowskim seminarium we wspomnienie św. Jana Vianneya, w Roku Kapłańskim, modliło się 130 kapłanów seniorów z diecezji



KS. ANDRZEJ TUREK

17-25 VIII – 8 tys. pątników wzięło udział w Pieszej Pielgrzymce Tarnowskiej

WRZESIEŃ

6 IX – w Brzesku odbyło się VIII Diecezjalne Święto Chleba

12 IX – zespół „Glosa” wygrał I Diecezjalny Festiwal „Muzyka dla ducha”



GRZEGORZ BROŻEK

12-13 IX – w Czarnym Potoku obchodzone 10. rocznicę koronacji cudownego obrazu Matki Bożej

24-25 IX – w Tarnowie rozegrano III Diecezjalny Festiwal Organistów. Wygrał Krzysztof Klimkowski ze Szczurowej

PAŹDZIERNIK

7 X – minęła 75. rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Bocheńskiej



GRZEGORZ BROŻEK

20 X – Benedykt XVI mianował ks. Andrzeja Jeża biskupem pomocniczym diecezji tarnowskiej

24 X – w Czarnym Potoku odbyło się IX Diecezjalne Spotkanie Róż Różańcowych

LISTOPAD

15 XI – w Zabawie obchodzony był Światowy Dzień Ofiar Wypadków Drogowych

14-28 XI – w Dębicy można było oglądać antyaborcyjną wystawę „Wybierz życie”

28 XI w nowosądeckiej kolegiacie konsekracja bp. Andrzeja Jeża



HENRYK PRZONDZIONO

GRUDZIEŃ

12 XII – w 5 miastach diecezji odbył się adwentowy dzień skupienia dla władz samorządowych



GRZEGORZ BROŻEK

18 XII – 10-lecie istnienia obchodziła tarnowska „Kana” – 50 lat Archiwum Diecezjalnego.

GOŚĆ TARNOWSKI

tarnow@goscnielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,

ul. Katedralna 1

TELEFON/FAKS 014 626 15 50

REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek

– dyrektor oddziału,

Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

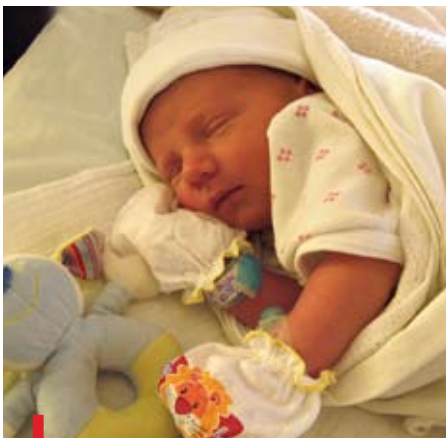
Becikowe niejedno ma imię

Gmina niańczy

Narodzenie dziecka to nie tylko wielka radość, ale i wydatek. Czasem rodziców nowo narodzonych dzieci wspierają samorządy, ale z gminnym wsparciem, oraz jego odbior, bywa różnie.

Na 500 zł tzw. becikowego mogą liczyć chociażby mieszkańcy gminy Tarnów. Wypłacane jest ono ojcu lub matce bądź też opiekunowi prawnemu niezależnie od ich dochodów. Wystarczy tylko złożyć wniosek nie dalej niż 12 miesięcy od urodzenia dziecka. Zaledwie 2 proc. gmin, a więc tylko co dziesiąta gmina w Polsce, wypłaca dodatkowe pieniądze dla urodzonych na ich terenie dzieci. Część gmin wybiera inne formy wspierania rodzin. Burmistrz Dębicy Paweł Wolicki w 2009 roku obdarowywał świeżo upieczonych rodziców wózkiem, fotelikiem samochodowym, pościelą i matą edukacyjną, krzesełkiem do karmienia bądź koszem z kosmetykami do pielęgnacji dziecka. Ponadto opłacał rodzicom warsztaty z pielęgnacji noworodka prowadzone przez położną, fizjoterapeutkę i specjalistkę pielęgniarstwa. Nie wszyscy jednak byli z tej sytuacji zadowoleni. Do ratusza zaczęły napływać protesty miejscowych sprzedawców akcesoriów dziecięcych, a prezydenta oskarżono o rozdawnictwo z publicznych pieniędzy. – Program był przewidziany na lata 2009–2010, ale radni zmienili tę decyzję – informuje Ryszard Siepietowski, skarbnik miasta. Tarnów oferuje darmowe szczepienia przeciwko pneumokokom. Komplet takich szczepień kosztuje ok. 1000 zł. – Programem objęte są jedynie wcześniaki urodzone poniżej 37 tygodnia ciąży – wyjaśnia Bożena Koziół z tarnowskiego magistratu. Powiat bocheński obiecuje w 2010 r. częściową refundację kosztów szczepień przeciwko pneumokokom.

Beata Malec-Suwara



Aby noworodek mógł się rozwijać, potrzebuje miłości i często kosztowej opieki

Pasterska wizyta w Boliwii

Chętnych chętnie pošlemy

Wśród przemyśleń, jakie towarzyszą pasterzowi Kościoła tarnowskiego po jego boliwijskiej podróży, dominuje jedna – **potrzeba księży misjonarzy.**

Z końcem roku biskup tarnowski Wiktor Skworc, będący zarazem przewodniczącym Komisji ds. Misji Konferencji Episkopatu Polski i członkiem watykańskiej Kongregacji Ewangelizacji Narodów, odwiedził Boliwię. To była już jego druga podróż misyjna do tego kraju. Biskup wziął udział w uroczystościach 300. rocznicy fundacji miasta Concepcion i rozpoczęcia ewangelizacji plemienia Chiquitos. Spotkał się z miejscowymi hierarchami, wiernymi, polskimi zakonnikami, misjonarzami wywodzącymi się z diecezji tarnowskiej. Aktualnie w Boliwii posługują: ks. Antoni Kądziołka, ks. Mariusz Barwacz, ks. Kazimierz Stempniowski i ks. Paweł Żurowski. Materialny wymiar ewangelizacji, także dzięki wsparciu diecezji tarnowskiej, wygląda całkiem dobrze. Biskup W. Skworc poświęcił nawet nowy samochód terenowy ufundowany z ofiar wiernych diecezji tarnowskiej. – Głoszenie Ewangelii



Spotkania z biskupem dawały radość także najmłodszym Boliwijczykom

utrudniają rozproszenie wiosek, bieda, ciężka praca ludzi, plaga sekt oraz brak duszpasterzy – zauważa bp Skworc. – Wszędzie słyszałem wołanie o księży, tym bardziej że nasi kapłani nie tylko ofiarnie głoszą Ewangelię, niosą pomoc humanitarną, ale ukazują też odpowiedni styl księżowskiego życia i posługi. Chętnych chętnie pošlemy.

xt

Bezdomni potrzebują wsparcia

Pomóż ludziom przetrwać zimę

W zimie, ciesząc się z ciepła domowego ogniska, trzeba nam pamiętać o tych, którzy pozabawieni są i domu, i ciepła: o bezdomnych.

W tarnowskim domu dla bezdomnych Caritas udało się przed zimą pozyskać dodatkowych 8 miejsc noclegowych. – Magazyn zorganizowaliśmy w pomieszczeniach na zewnętrznej placówce, a do dawnych pomieszczeń magazynowych wstawiliśmy 4 piętrowe łóżka. Teraz mamy w sumie 50 miejsc noclegowych – informuje Jerzy Maślanka, kierownik placówki. Po pierwszych lekkich mrozach było już w domu 59 mieszkańców. W zeszłym roku, rekordowo, przez jakiś czas przebywało w nim 73 bezdomnych. – Zadziwiające, że teraz, w czasie kryzysu, tak samo jak wtedy, kiedy mieliśmy dobrą sytuację gospodarczą, liczba bezdomnych systematycznie rośnie – zauważa J. Maślanka. W zimie mieszkańcom placówki trzeba zaspokoić więcej elementarnych potrzeb niż latem. – Prosimy o odzież zimową, bieliznę, zwłaszcza ciepłą, buty, pościel, koce. Nie muszą to być

rzeczy nowe, byle były w stanie używalności. U nas się nie zmarnują, a pomogą tym, których życie z różnych powodów się pogmatwało – apeluje kierownik placówki Caritas. Przyda się też żywność. I wszystko, co bezdomnym może pomóc przetrwać zimę.

gb



Gdy przysły mrozy, także na korytarzach placówki Caritas zamieszkali bezdomni



Mieć wyobraźnię miłosierdzia

Dobrym być

Uczniowie gimnazjum w Męcinie pokazali, że bezinteresowna troska o drugiego człowieka – **wolontariat – może być stylem życia.** W nagrodę jadą do Rzymu.



Grupa wolontariuszy z Męciny

POWYŻEJ: Zwycięzcami zostali także młodzi z Podlipia

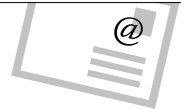
Na początku grudnia rozstrzygnięta została tegoroczna edycja programu „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”. Laureatami z naszej diecezji zostali wolontariusze z gimnazjum w Podlipiu na Powiślu oraz z gimnazjum w Męcinie koło Limanowej. – Uczniowie z naszej grupy opiekowali się niepełnosprawnymi ruchowo, osobami starszymi oraz wspierali dzieci w Czadzie – informuje Renata Długosz, opiekunka męcinińskiej grupy. Działania podjęli bardzo dużo. – Zebraliśmy także wiele pieniędzy i darów, które wojskowym transportem przerzucone zostały do Afryki – dodaje Zofia Pastuszek, druga z opiekunek wolontariatu. Młodzież chętnie poświęciła się opiece nad chorymi. – Trzeba coś ofiarować, choćby własny czas, odrobiny wysiłku, by się przekonać, że to, co nas prawie nic nie kosztuje, dla innych jest niesłychanie ważne

– mówi gimnazjalistka Agnieszka Lachar. Bartek Wójs zwraca uwagę, że podjęcie wolontariatu wciąga. – Od któregoś momentu pomaganie jest niczym styl życia – twierdzi. Na dodatek młodzi potrafiliby się nim wzajemnie zarażać. Działanie młodzieży łączy z formacją duchową. – Wielu z nich jest również w Szkolnym Kole Caritas. Korzystają z formacji, co owocuje ich duchową wrażliwością – przyznaje s. Bernadetta, felcjancka, opiekunka SKC. Grupa wolontariuszy w gimnazjum w szybkim czasie się podwoiła. – Szkoła uczy, ale i wychowuje, przede wszystkim do bycia dobrym człowiekiem. Jeśli tak się dzieje, to jest to nasz sukces – mówi Maria Lupa, dyrektor Gimnazjum w Męcinie.

Grzegorz Brożek

listy

list@goscniezielny.pl



Sybiracka wigilia

Wyjątkowo pamiętam Boże Narodzenie, kiedy byłam na zesłaniu w miejscowości Urlutiup. Mamusię wywieziono do ciężkiej pracy. Choinki nie mamy. Nie wiem, co to opłatek. Moja siostra Wandzia przynosi z lasu brzoźkę. Z kory wyrabia jakieś cudzińki. Podkraśla się do spichlerza, wybiła sęk z deski, nasypała pszenicy do swych walonek. W ziemiance suszymy pszenicę, paląc bydłącym łajnem. Z takiej mąki będą ciastka. Modlimy się, kolędujemy, życzymy sobie, żeby mateńka wróciła. Marzymy,

że tatuś tu przybędzie (on już dawno leżał w miednojskim dole śmierci), że zabierze nas do Ojczyzny. Kładziemy się do snu na naszym brudnym, mokrym i spleśniałym barłogu. Przykrywamy się badylami piolunu i zgniłym sianem. Czynimy duży znak krzyża, tulimy się do siebie i zasypiamy. Jedno ze starszych dzieci pełni dziś wartę przed wilkami. Były przypadki, że wilki podkopały się i zagryzły śpiące dzieci. Czy wszyscy doczekają następnego dnia? Dziś się modlę: „Boże, daj nam przebaczenia siłę, lecz nie zabieraj nam naszej pamięci”.

Elżbieta Stepska-Kot – SYBIRACZKA

Charytatywny konkurs bożonarodzeniowy

Dąbrowskie anioły

Boże Narodzenie pobudza wrażliwość i otwiera serca. Zarówno dorosłych, jak i dzieci.

W Szkole Podstawowej nr 1 w Dąbrowie Tarnowskiej rozstrzygnięto w połowie grudnia konkurs na ozdoby bożonarodzeniowe. – Z jednej strony to kultywowanie tradycji zdobienia mieszkań i twórcze rozwijanie wyobraźni u dzieci. Z drugiej konkretny czyn dobroci, bo dzieci przekazują prace na kiermasz, z którego dochód wspiera pracę misyjną ks. Mieczysława Pająka – mówi Leokadia Pantera, organizatorka konkursu. W ubiegłym roku uczestnicy konkursu dzięki temu przez blisko dwa miesiące żywili

120 pigmejskich dzieci. W tym roku udział w przedsięwzięciu wzięli uczniowie z 16 placówek, którzy wykonali ponad 1400 unikatowych prac, wykorzystujących niemal wszystkie możliwe techniki. – Wysłaliśmy ładne ozdoby i chętnie byśmy je w domu zostawili, ale cel mamy ważny, to nie szkoda oddać – mówią Gabrysia i Martynka Jurczykówny. Piotrek Żyła zrobił na korze drzewa scenę rodzajową z ludźmi i choinką. – Dwa dni to robiłem, ale dzięki temu można pomóc innym dzieciom. To najważniejsze – tłumaczy.

gb



Gabrysia i Martynka cieszą się, że także ich dzieła pomogą afrykańskim dzieciom

Poziom praktyk religijnych w diecezji

Pobożniejemy

Choć liczby nie mogą wprost odzwierciedlać stanu religijności, to jednak pomagają diagnozować jej poziom, który w naszej diecezji od lat jest **stale bardzo wysoki**.

W kościołach całej diecezji 11 X odbyło się tzw. liczenie wiernych, czyli uczestniczących w niedzielnej Mszy św. i przystępujących tego dnia do Komunii św. – Dane uzyskane z parafii pozwalają monitorować stan praktyk religijnych, diagnozować tendencje. W naszym przypadku praktyki są na stałe wysokim poziomie i spadków nie widać. Przeciwnie. W porównaniu z ubiegłym rokiem w skali diecezji o prawie 3 proc. wzrosła liczba obecnych na niedzielnej Mszy św., a o prawie 5 proc. wzrosła liczba przystępujących do Komunii

świętej – informuje ks. dr Wiesław Piotrowski, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej kurii. Z tegorocznych danych wynika, że w niedzielnej Mszy św. w skali diecezji uczestniczyło średnio 70 proc. wiernych, a 24,6 proc. z nich przyjęło Komunię św. Największa frekwencja była w tym roku w dekanatach: Ujanowice (88,5 proc.), Ołpiny (83,1 proc.) oraz Ropa (82,5 proc.). Największa liczba przystępujących do Komunii w dekanatach: Ujanowice (34 proc.), Limanowa i Czchów (po 29,6 proc.).

Grzegorz Brożek

Chrońmy życie wszystkich dzieci

Kolęda już tuż-tuż...

Niebawem do naszych domów zapukają dziecięcy kolędnicy misyjni, niosąc Boże błogosławieństwo i radość Bożego Narodzenia.

Od 17 lat w naszej diecezji dzieci włączają się w akcję kolędowania misyjnego. – Odwiedzając z kolędą rodziny, mówią, że powinniśmy dzielić się bożonarodzeniową radością z tymi, którzy o tym nie wiedzą, powinniśmy otwierać się na tych, którzy Chrystusa jeszcze nie znają – tłumaczy ks. prał. Krzysztof Czermak, wikariusz biskupi ds. misji. Kolędowanie dzieci odbywa się



Otwierając drzwi domów przed dziecięcymi kolędnikami, pomagamy dzieciom w krajach misyjnych – mówi ks. Czermak

od 26 grudnia do 6 stycznia, choć niektóre parafie praktykują to wydarzenie dłużej. Hasłem tegorocznego są słowa: „E bata ake-te-ni kwe”, co znaczy „Chrońmy życie wszystkich dzieci”. Ofiary zebrane przez kolędników wesprą realizację 20 projektów misyjnych, skierowanych przede wszystkim do dzieci afrykańskich. **jp**



Zbrane dane świadczą o przywiązaniu wiernych do wiary i Kościoła

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Święta Rodzina uczy nas dzisiaj bycia świadkami miłości Boga i bliźniego w życiu rodzinnym. Na kartach Ewangelii widzimy, jak razem uczestniczą w kulcie świątecznym, jak z zaangażowaniem podejmują trud odnajdywania siebie, gdy na skutek życiowych wydarzeń zdarzyło im się pogubić. Wpatrzmy się dziś uważnie w ten wzór działania rodziny i prośmy Świętą Rodzinę o pomoc w jego realizacji i opiekę nad naszymi rodzinami, aby jaśniały przykładem dawania świadectwa Miłości. ■

„Completorium” Pueri Cantores Tarnovienses
Brewiarzowa ścieżka dźwiękowa

Najnowsza płyta Chłopięcego Chóru Katedralnego Pueri Cantores Tarnovienses to genialne połączenie liturgicznej modlitwy i śpiewu. Krążek, promujący styczniowe koncerty chóru, mogą otrzymać czytelnicy „Gościa”.

Completorium to kompozycja oparta na tekstach modlitwy brewiarzowej kończącej dzień. – To jedno z bardziej znanych dzieł ks. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, wawelskiego kapelmistrza – mówi ks. dr Grzegorz Piekarczyk, dyrygent chóru i pomysłodawca wydawnictwa. – Oryginalność nagrania polega m.in.



na jego liturgicznej kompozycji – podkreśla. Walorem płyty są także polskie tłumaczenia tekstów. Z chórem współpracowali Tarnowska Orkiestra Kameralna oraz soliści z Krakowa i Katowic. Promocja płyty odbędzie się podczas koncertów

Pueri Cantores: Tarnów – katedra 3 I, godz. 17:30, kościół św. Maksymiliana – 9 I godz. 17:00; Kraków – 10 I, Wzgórze Krzesławickie, godz. 17:30. „Completorium” można nabyć w sklepie „Biblosu”. Płytę rozlosujemy też wśród czytelników GN, którzy zadzwonią do naszej redakcji 4 stycznia między godz. 11.00 a 11.15. **tgn**

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowania za modlitwę i udział w pogrzebie

śp.

ANTONINY SŁODKIEJ

KS. PROB. ADAMOWI SZTABIE,
RODZINIE, PRZYJACIOŁOM, ZNAJOMYM I SĄSIADOM,
PRACOWNIKOM URZĘDU POCZTOWEGO W KŁAJU

składają córki i syn z rodzinami



tekst i zdjęcia

BEATA MALEC-SUWARA

publicystka

Nie byliśmy przygotowani na utratę pierwszego dziecka. Zresztą ktoś mógłby powiedzieć, że jest na takie coś przygotowany? Trudno o tym mówić. Ogromny ból, cierpienie, któremu towarzyszy zaskoczenie, przerażenie, poczucie winy – wyznaje Agnieszka. Jej pierwsza ciąża przebiegała prawidłowo. Nic nie wskazywało na to, że tak dramatycznie się zakończy. Lekarze pocieszali, że tak czasami się zdarza. Ale ona z mężem nie rozumiała, dlaczego właśnie ich to spotkało? Uwierzyli jednak lekarskim diagnozom i po półtora roku zaczęli się starać o następne dziecko. Nawet nie dopuszczali do siebie myśli, że historia się powtórzy. Niestety. W ten sam sposób straciła kolejne dziecko.

Radość z nowego życia jest większa niż wszystkie rodzicielskie lęki i bóle

Znów ból i rozpacz. Już wtedy doszli do wniosku, że muszą znaleźć przyczynę, dla której tak się dzieje.

Szukali pomocy u fachowców. – Odwiedziłam kilku lekarzy. Były to wizyty prywatne – opowiada Agnieszka. – Trzeci lekarz zapewnił mnie, że nic niepokojącego nie widzi i radził, byśmy przestali zadreżać się pytaniami: „dlaczego?”. Posłuchali go. Tyle że tym razem było jeszcze gorzej. Ciąża zakończyła się już w 9. tygodniu. Totalne załamanie. Cierpienie pomnażało zwątpienie, czy kiedykolwiek im się uda.

Litanią pomęczyć patrona

– Jak sobie z tym pani poradziła? – zadaje pytanie, zdając sobie sprawę z jego niezręcznej banalności. – Miałam masę wyrzutów, dlaczego ja, dlaczego właśnie mnie to spotkało. Mąż okazał się dużo silniejszy ode mnie, wspierał mnie, dodawał sił – wspomina nieszczęśliwa mama. Dużo ze sobą rozmawiali na ten temat. Pojawili się też pomysły adopcji. – Skoro nie możemy urodzić dziecka, to może tą drogą staniemy się prawdziwą, pełną rodziną – planowali. Piotr, mąż Agnieszki, jednak wciąż wierzył w ich własne dziecko. – Na pewno było mu ciężko, ale tylko jemu zawdzięczam, że się nie poddaliśmy.

O tym, jak Bóg mamy wysłuchał...

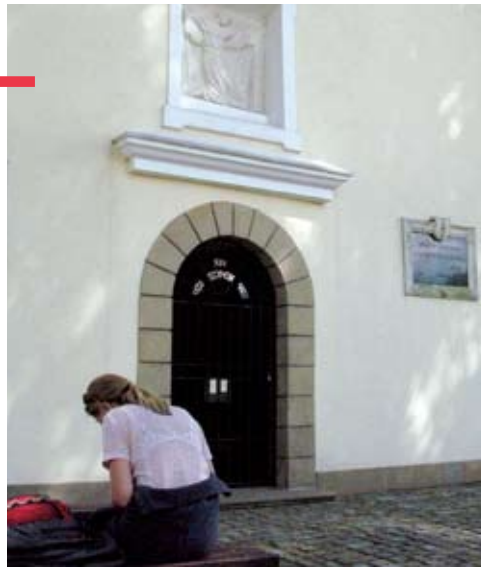
WYMODLONE NARODZINY. Agnieszka od razu wydała się podejrzanie spokojna. Jej spokój jeszcze bardziej zdziwił mnie, kiedy dowiedziałam się, że leży tu, w szpitalu, już prawie trzy miesiące i ma leżeć do rozwiązania. Podczas wizyty lekarskiej wyszło, że **to jej czwarta ciąża. Trzy poprzednie straciła.**



**Do św. Szymona
z prośbą
o potomstwo
przybywa wiele
kobiet**

**PO LEWEJ:
Niebieski
suplement
na szczęśliwe
rozwiązanie**

**NA DOLE:
Tylko Bóg wie,
ile czasem
trzeba cudu,
by na życiowej
drodze
pojawiło się
dziecko**



Tłumaczył, że powinniśmy podejść do tego rozsądnie, znaleźć przyczynę i wierzyć, że się nam uda – wspomina Agnieszka. Z czasem zaczęła przejmować jego punkt widzenia, myśleć jego myślami. Jednak tak jak mocno pragnęła dziecka, tak bardzo bała się jego (kolejnej) utraty. W internecie trafiła na fora, gdzie wypowiadały się kobiety z podobnymi doświadczeniami. – Początkowo dodało mi to otuchy, że nie jestem sama, ale na dłuższą metę to nie jest dobry pomysł na szukanie wsparcia. Dziś wiem, że wobec podobnych problemów czas lepiej poświęcić na modlitwę – radzi. Internet jednak na coś się przydał. To właśnie tam wyszukała sobie świętych patronujących kobietom, które pragną mieć dziecko bądź już spodziewającym się narodzin. Zna ich dobrze: św. Idzi, św. Gerard, św. Szymon, św. Dominik, św. Kunegunda, św. Ignacy... Razem z Piotrem stworzyli własną litanie do świętych i zaczęli się wspólnie modlić. – Do tego mieliśmy swoje modlitwy, które szczególnie nam odpowiadały. Teraz już wiem, ilu mamy wspaniałych patronów. Sami byśmy tego nie udźwignęli – twierdzi.

Muszę „wyleżeć” dziecko

Z pomocą świętych zbudowali w sobie wiarę, że będą mieć upragnione potomstwo. Równocześnie zaczęli szukać profesjonalnej pomocy lekarskiej. Nie kogoś, kto będzie im mówił, że wszystko jest w porządku, ale naprawdę pomoże znaleźć przyczynę utraty poprzednich dzieci. Tak trafili do doktora Jerzego Przybycienia. Już na pierwszej wizycie zdiagnozował problem, a kolejne badania tylko go potwierdziły. – Krótka szyjka macicy. Będziemy mieć dziecko, tylko będę je musiała wyleżeć – opowiada Agnieszka. Kiedy dowiedziała się, że jest w ciąży, zaczęła leżeć, najpierw w domu, a od około 3. miesiąca w Szpitalu św. Łukasza w Tarnowie. To tam

poznałam Agnieszkę. Oddział patologii ciąży. Sala nr 3. Od razu wydała mi się podejrzana, a właściwie podejrzanie spokojna. Spokojem obdarowałyby wszystkie kobiety w sali. Jej spokój jeszcze bardziej zdziwił mnie później, kiedy dowiedziałam się, że leży tu już około 90 dni i ma leżeć do rozwiązania. Podczas wizyty lekarskiej wyszło, że to jej czwarta ciąża. Trzy poprzednie straciła.

Zachowaj spokój serca

W swojej litanii do świętych od poczęcia upatryli sobie jednego, któremu szczególnie zawierzyli. Okazał się nim św. Szymon. Stąd też nie zastanawiali się długo nad wyborem imienia, kiedy lekarz poinformował ich, że będą

mieć syna. – A jeszcze gdy gdzieś przeczytałam, że imię Szymon znaczy „Bóg wysłuchał”, już w ogóle nie mieliśmy żadnych wątpliwości – wspomina Agnieszka. Rozmawiamy na oddziale. Naraz słyca krzyk z sali noworodków. – I ja doczekam się płaczu swojego dziecka – mówi nagle udręczona mama z pewnością w głosie, która musi budzić zdziwienie. Przecież straciła już trójkę swoich dzieci. Myślę, że chyba dzięki wierze była nie do wiary pogodna. Przez głowę przelatuje mi wyczytana kiedyś w Piśmie Świętym myśl, chyba z Księgi Mądrości Syracha: „Zachowaj spokój serca i bądź cierpliwy, a nie trać równowagi w czasie utrapienia”. Ten cytat mógłby stać się jej dewizą życiową. ■

Sielanka? Nie. Były chwile zwątpień i naloty złych myśli. Zwłaszcza kiedy lekarze zaczęli podejrzewać u dziecka wrodzoną wadę serca. Musieli z Piotrem pojechać do specjalisty do Warszawy na konsultację. Kolejny strach. – Chyba bardziej niż o to, czy nasze dziecko jest chore, bałam się, czy szczęśliwie wytrzymam drogę, czy gdzieś w trasie nie urodzę – wspomina. Gdy lekarz stwierdził, że dziecko jest jednak zdrowe, rozplakała się. A potem zaczęła żarliwie modlić się, żeby... tylko szczęśliwie wrócić do Tarnowa na swój oddział.

Bożymi siłami natury

Agnieszka podkreśla, że to św. Szymon i mąż Piotr pomagali jej trwać i wytrwać. Piotr codziennie był na oddziale. Rano szedł do pracy, potem przychodził do szpitala, wieczorem wracał do domu, żeby się nim zająć. – Na przykład nastawiałem pranie i... zwykle zasypiałem, a potem budziłem się w nocy, żeby je rozwieścić – wspomina z uśmiechem. Rano mógłby już nie mieć na to czasu. – Nie wiem, jak on sobie dawał z tym wszystkim radę – wzdycha z podziwem Agnieszka. Nagrodą dla nich były narodziny Szymonka. Przyszedł na świat Bożymi siłami natury. Poród był rodzinny. Czekali na niego sześć lat.



PANORAMA PARAFII **pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Dobryninie****Co słynie w Dobryninie?**

Choć czasy były po komunistycznemu trudne, **kościół powstał w szybkim tempie**, i to wcześniej niż parafia.

Kiedy piękną, świeżo wyasfaltowaną drogą: Radomyśl Wielki-Przeclaw-Rzemień wjeżdżam w granice Dobrynina, pulsuje we mnie myśl, że w Dobryninie, już z nazwy, wszystko powinno być dobre...

Pierwszy smak Różańca

- A nasz proboszcz to jest najlepszy - przekonuje jeden z członków rady parafialnej. - To prawdziwy ksiądz z powołania, dba o kościół i całą parafię - dodaje. Jesteśmy w parafialnej świątyni. Dwaj parafialni radni robią przegląd grzejników, bo zimno coraz większe, a ludzie powinni modlić się w cieple. Proboszcz pokazuje maryjny świecznik opleciony różańcami jak jakimś ewangelicznym winogrodem. - Te różańce, przy wsparciu rodziców, wykonały dzieci przygotowujące się do I Komunii św. Pokazały je Maryi i zabiorą do domów zaraz po Bożym Narodzeniu - objaśnia wódz parafii. Ciekawy obyczaj. Być może modlitwa różańcowa smakuje inaczej, pełniej, gdy się jej uczy na zrobionym przez siebie różańcu.

Maryjni i eucharystyczni

Dobrynińska parafia oficjalnie powstała w 1977 r. Ale regularne duszpasterstwo, animowane przez duchownych dojeżdżających z Rzechowa, prowadzono tam już od przełomu lat 50. i 60. W latach 1957-1960 wierni zbudowali kościół. Musieli budować z zapałem, skoro świątynia powstała szybko w tak trudnym okresie polskiej historii, a samych budowniczych nie było zbyt dużo - parafia liczy niespełna 2 tys. wiernych. Ta troska o Boże sprawy nie słabnie. Kościół zadbane, w parafii działają m.in.: AK, Caritas, szkoła dziewczęca, prowadzona przez Jacka Marszałka, organistę; samych



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJ TURK

W nowym roku parafia będzie świętować jubileusz 50-lecia poświęcenia kościoła

PONIŻEJ: - Nasza schola, niedawno reaktywowana, chętnie przyjmie kolejne osoby - mówi prowadzący Jacek Marszałek
NA DOLE: Różańce własnoręcznie wykonane przez dzieci przygotowujące się do I Komunii św.



róż różańcowych, i to wielopokoleniowych, jest blisko 30. - Parafianie są bardzo maryjni i eucharystyczni - podkreśla proboszcz. - Pewnie dlatego, choć oczywiście nie ma u nas raju, w Dobryninie naprawdę dobrze się dzieje.

Boże losy

- Kto jeszcze nie ma losu? Kto? - pytanie rekolekcyjisty wzbija się nad dziecięcy gwar. Trwają rekolekcje parafialne. Gromadka dzieci garnie się do księdza jak biblijne

owce do pasterza. Może nawet bezwiednie czują, że ostatecznie tylko w świątyni pod okiem Bożym można wygrać swój życiowy los?

xat

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 8.00, 9.30, 11.00, 17.00

CODZIENNE: 6.30, 17.00
(okres letni - 18.00)

ODPUST: 3 V ku czci NMP Królowej Polski

**Zdaniem proboszcza**

- Chciałbym podkreślić autentyczne zanoszenie parafian zarówno o widzialną, jak

i duchową stronę naszej wspólnoty. Wymownym tego znakiem jest zbudowany z taką ofiarnością kościół. Wierni pielęgnują wiarę, cenią sobie rekolekcje, chętnie uczęszczają do kościoła także w dni powszednie, zwłaszcza w środy, gdy mamy maryjne nowenny; cieszą obecność i modlitwa dzieci. W każdy piątek Akcja Katolicka prowadzi eucharystyczną adorację, parafianie licznie przystępują do Komunii św. - dwóch nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. ma co robić. Parafianie umieją być solidarni, są wrażliwi na potrzeby bliźnich, chętni do pomocy. Zawsze mogą na nich liczyć. W ostatnim czasie, choć ludzie ubożeją, dużo udało nam się zrobić, by wspomnieć choćby remont plebanii czy renowację wystroju kościoła. Oczywiście, jak wszędzie, tak i u nas są bolączki, na przykład problemy moralno-religijne rodzi emigracja zarobkowa. Polecamy te sprawy naszej Patronce, z nadzieją, że Ona, jako Matka, pomoże rodzinom pielęgnować swe więzi i pamięć korzeni. Nowy rok przyniesie nam jubileusz 50-lecia poświęcenia kościoła.

Ks. Mieczysław Głowa

Ur. 18 II 1944 r. Pochodzi z parafii Wietrzychowice. Święcenia kapłańskie przyjął w 1969 r. Posługiwał: Poręba Radlna, Nowy Sącz, Gorlice-Glinik, Pleśna, Pogwizdów. W roku 1980 został wikariuszem, a 3 lata później proboszczem w Dobryninie. W duszpasterstwie pomaga mu ks. Marek Wielgosz, wikary. Ks. M. Głowa jest ojcem duchownym dekanatu Mielec Południe.